



Krzysztof Kieślowski, Krzysztof Piesiewicz

# DEKALOG II i VIII

*Służyć za zwierciadło naturze,  
pokazywać cnotcie własne jej rysy,  
złości żywy jej obraz, a światu  
i duchowi wieku postać ich i piętno.*  
William Shakespeare

Premiera: 20 III 1999

**BANK BPH**   
BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA  
Sponsor Starego Teatru

Najbliższa premiera:  
*Tomasz Mann*  
Jerzego Łukosza

*Dyrektor Naczelny*  
Ryszard Skrzypczak

*Dyrektor Artystyczny*  
Jerzy Koenig

JEŚLI JUŻ MUSIAŁBYM KONIECZNIE  
SFORMUŁOWAĆ PRZEŚLANIE  
«DEKALOGU», BRZMIAŁOBY ONO  
MNIJ WIĘCEJ TAK: ŻYJ UWAŻNIE,  
ROZGLĄDAJ SIĘ WOKÓŁ SIEBIE,  
POPATRZ, CZY TYM, CO ROBISZ, NIE  
SPRAWIASZ INNYM KŁOPOTU, NIE  
WYRZĄDZASZ KRZYWDY,  
NIE WYWOŁUJESZ BÓLU.

KRZYSZTOF KIEŚŁOWSKI

**L** (...) Wspaniała, bogata, nieogarnięta rzeczywistość, gdzie nic się nie powtarza, gdzie i nie można robić dubli – o jej rozwój nie musimy się martwić, dostarczy nam codziennie nowych, niezwykłych ujęć. (...) Trzeba tylko uwierzyć jej do końca, w jej dramaturgię, w dramaturgię rzeczywistości (...) ...Trzeba dojść do tego, co jest treścią sztuki od początku świata – do życia człowieka. Samo życie trzeba uczynić pretekstem i treścią filmu równocześnie. Tak jak wygląda, jak trwa, jak biegnie.

Z PRACY DYPLOMOWEJ KRZYSZTOFA KIEŚŁOWSKIEGO



**2** Ludzie reprezentują tu samych siebie.  
*A społeczeństwo?*  
Co to jest społeczeństwo? Niczego takiego nie ma, istnieje tylko 37 milionów ludzi.  
*A los zbiorowy?*  
Nic mnie nie obchodzi.  
*Pan to mówi poważnie?*  
Najzupełniej.

Z ROZMOWY Z KRZYSZTOFEM KIEŚŁOWSKIM, „FILM” 43/1988

**3** Skupienie i przenikliwość. To ważne pojęcia, w kontekście opisu drogi twórczej Krzysztofa i naszej wspólnej pracy. Często różni ludzie, charakteryzując twórczość Krzysztofa, przywołują słowo „metafizyka”. Jeszcze częściej pisze się o jej braku we współczesnej kulturze. Bliskie jest mi to, co przeczytałem kiedyś w wypowiedzi profesora Świążawskiego, iż metafizyka nie jest kantowskim wywoływaniem duchów, lecz pilnym przyglądaniem się rzeczywistości. Przyglądaniem się przenikliwym i dokonywanym w skupieniu. Wtedy zdarza się nam dostrzegać pokrewieństwo zjawisk, pozornie nie mających z sobą związku. Być może, obecny kryzys kultury bierze się stąd, że podupadające nauki podstawowe, chociażby takie, jak filozofia, odzwyczały współczesnych ludzi od wiary w cuda. Znow, nie w takie cuda, jak wywoływanie duchów czy podnoszenie przedmiotów, ale w cuda jako przypadkowość, albo jako niezwykle spotkanie o kolosalnych następstwach.

**4** Pewnie więc obaj coś sobie dawaliśmy. Przeszedłem przy nim wielką szkołę budowania środków wyrazu. Tworzenia zapisu scenariuszowego. Trening w zakresie niedopowiedzeń. Trening służący zrozumieniu, że dialog prawdziwy to dialog ludzi przyzwyczajonych do ukrywania prawdy. Oraz uczenie się przebijania przez kostiumy, jakie ludzie na siebie nakładają. Kiedyś to sobie nawet zdefiniowałem jako pytanie, jak odnajdywać prawdę w nieprawdzie. Podobne ćwiczenia wykonywałem przy nim w sposób naturalny, w trakcie pracy. Ja z kolei mogłem dzielić się z nim doświadczeniem człowieka o kilka lat młodszego, z pokolenia, na które wpływ miało wiele wspaniałych postaci. Na mnie

winni też mówić, że w sensie ludzkim ból tej winy w nich istnieje.

Z takiego rozumowania wzięła się ostatnia scena *Dekalogu*, 8, kiedy bohaterka przychodzi do kościoła i mówi do księdza: – *Ta dziewczynka żyje*. Bo ona dopiero w tym momencie czuje się wolna od winy. A równocześnie chcieliśmy w tym filmie przekazać sygnał, że nadużyciem moralnym jest także oskarżanie, czyli wystawianie fałszywego świadectwa, bez zrozumienia całokształtu okoliczności, w jakich znaleźli się Polacy i Żydzi. Ciekawe, że największą popularnością cieszy się ten odcinek w Izraelu. To kolejny dowód na to, że skupienie i przenikliwość prowadzić mogą do poważnej rozmowy. I przez to – budować.

**7** Co do dwóch jeszcze istotnych kwestii umówiliśmy się pisząc *Dekalog*. Najpierw, że będziemy świadomie uciekać od kina obyczajowego; po to, by skoncentrować się na emocjach, na tym, co jest wspólne wszystkim ludziom, może więc być powszechnie zrozumiałe. Gdybyśmy zaczęli się zajmować problemami pobocznymi, jakimiś politycznymi dygresjami, to zarżnęłoby to każdy odcinek. Bo zmniejszyłoby siłę pytania o kondycję współczesnego człowieka.

I po drugie, najważniejsze, że – dochodząc do tajemnicy, do tego, co nazwałbym niewytłumaczalnością pewnych zachowań i zjawisk – pewnej granicy nie wolno nam przekraczać. Bo *sacrum* jest niepoznawalne. Historia kina potwierdza, że autorzy, którzy za wszelką cenę chcieli pokazać *sacrum* wprost, skazywali się najczęściej na tandetę.



**9** *Dekalog* jest próbą opowiedzenia dziesięciu historii – fikcyjnych albo fabularnych, takich, które zawsze mogą się zdarzyć w każdym życiu – o dziesięciu czy dwudziestu osobach, które dziś, w tej właśnie szarpaninie, na skutek takiego a nie innego zbiegu okoliczności nagle zdają sobie sprawę, że kręcą się w kółko. Że nie realizują tego, co naprawdę chcą. Staliśmy się zbyt egoistyczni, zbyt zakochani w sobie i swoich potrzebach. Wszyscy inni zeszli na dalszy plan. Niby bardzo wiele rzeczy robimy dla naszych bliskich. Jednak kiedy przychodzi wieczór, widzimy, że wszystko niby dla nich zrobiliśmy, tyl-



ko że nie mamy już siły i czasu na to, żeby ich przytulić, żeby im powiedzieć coś dobrego, coś miłego. Już nie ma czasu. Już nie mamy energii. Gdzieś wszystko wyparowało. Myślę, że na tym polega prawdziwy kłopot. Na tym, że już właściwie nie mamy czasu na okazanie uczucia i na namiętności, które są ściśle związane z uczuciami. Gdzieś nam życie przecieka przez palce.

Życie każdego człowieka warte jest uwagi, ma swoje tajemnice i dramaty. Ludzie nie opowiadają o tym, bo się wstydzą, nie chcą rozdrapywać ran lub boją się posądzenia o niemodny sentymentalizm.

**10** Moi bohaterowie właściwie zajmują się tym co zawsze. Skupiłem się tylko bardziej na tym, co się dzieje w ich wnętrzach, niż na tym, co na zewnątrz. Przedtem bardzo często zajmowałem się otaczającym światem. Wszystkimi zewnętrznymi okolicznościami. W jaki sposób one wpływają na ludzi, a w jaki ludzie mają wpływ na to, co na zewnątrz. Teraz coraz częściej zajmuję się ludźmi, którzy przychodzą do domu, zamykają od środka drzwi i są sami z sobą.

Ludzie, moim zdaniem, mają dwie twarze. Jedną na ulicy, w pracy, w kinie, w autobusie czy w samochodzie. To jest twarz – na Zachodzie musi być – człowieka energicznego. Twarz człowieka, któremu się powiodło lub powiedzie się za chwilę, twarz, którą wypada mieć na zewnątrz, kiedy się spotyka obcych ludzi. I drugą, prawdziwą.

**11** Myśleliśmy o tym dużo, kiedy zastanawialiśmy się nad *Dekalogiem*. Czym jest w istocie to dobro i zło, kłamstwo i prawda, uczciwość i nieuczciwość? Co to jest? I jak się do tego odnieść? Istnieje jakiś punkt odniesienia, który jest bezwzględny. Przy czym muszę powiedzieć, że jeżeli myślę o Bogu, to dużo częściej i właściwie bardziej podoba mi się Bóg ze Starego Testamentu. Bóg ze Starego Testamentu to Bóg wymagający, okrutny, mściwy, Bóg, który nie wybacza, Bóg bezwzględnie wymagający przestrzegania zasad, które wprowadził i które właściwie są niezbędne, żeby funkcjonować. Bóg ze Starego Testamentu zostawia dużo wolności i narzuca wielką odpowiedzialność. Patrzy, jak korzystasz z tej wolności, a potem bezwzględnie nagradza cię lub karze i nie ma już odwołania, nie ma wybaczenia. To jest coś trwałego, absolutnego

i nierelatywnego. Taki musi być punkt odniesienia, zwłaszcza dla ludzi takich jak ja, którzy są słabi, którzy szukają, którzy nie wiedzą.

Pojęcie grzechu łączy się z odniesieniem do tej abstrakcyjnej, ostatecznej instancji, którą często się nazywa Bogiem. Jest też inne poczucie grzechu, grzechu wobec siebie samego, które jest dla mnie ważne i właściwie oznacza dokładnie to samo. Najczęściej grzech wynika ze słabości, z tego, że nie umiemy się przeciwstawić pokusie – pokusie posiadania większej ilości pieniędzy, wygody, posiadania jakiejś kobiety albo jakiegoś mężczyzny, posiadania władzy. Grzech istnieje i rzecz jest w tym, czy żyć, bojąc się grzechu? To jest problem wynikający z tradycji religii katolickiej czy, szerzej, chrześcijańskiej. Inaczej troszeczkę jest w judaizmie. Inaczej brzmi pojęcie grzechu. Z tego powodu mówiłem o Bogu ze Starego Testamentu. Istnieje taka instancja. A jeżeli nie ma, to – jak ktoś kiedyś powiedział – trzeba by ją wymyślić. Na ziemi nie mamy doskonałej sprawiedliwości i nigdy jej nie będzie. To jest sprawiedliwość na naszą miarę, a nasza miara jest mała. Jesteśmy mali i niedoskonalni.

Jeżeli coś kogoś dręczy, pulsuje w nim w środku ciągle poczucie, że zrobił coś niewłaściwego, to oznacza, iż wie, że można zrobić coś właściwego. Więc posiada kryteria, hierarchię wartości. To świadczy o tym, że ludzie mają jednak poczucie, co jest dobre, a co złe. Oznacza to, że człowiek jest w stanie uruchomić w sobie własną, wewnętrzną busolę. Często jednak, nawet wiedząc, co jest uczciwością i dobrem, z najróżniejszych powodów nie możemy go wybrać. Nie jesteśmy wolni. Ciągłe walczymy o jakąś wolność i w pewnym stopniu wolność zewnętrzną została osiągnięta – na Zachodzie bardziej niż na Wschodzie. Można pojechać, gdzie się chce. Jest



wolność wyboru miejsca życia. Jest wolność wyboru stanu, w którym chce się żyć, sytuacji życiowej, sytuacji społecznej. Można żyć w takim a nie innym środowisku, wśród takich a nie innych ludzi. Natomiast ciągle jesteśmy tak samo jak 3000 i 5000 lat temu zniewoleni własnymi namiętnościami własną fizjologią, własną biologią. Zniewoleni dość skomplikowanym i często relatywnym podziałem między tym co lepsze, tym co trochę lepsze, jeszcze odrobinę lepsze, a tym co troszeczkę gorsze. Ciągłe staramy się znaleźć jakieś wyjście. Ale jesteśmy w niewoli. Nie ma żadnego znaczenia, czy masz paszport do wszystkich krajów – jest stare jak świat powiedzenie, że wolność jest w środku, w nas. To prawda.

KRZYSZTOF KIEŚŁOWSKI «O SOBIE»  
WYDAWNICTWO ZNAK 1998







# Zyskasz na czasie

wystarczy podpis

Okazałam dowód, złożyłam podpis i po kilku minutach stałam się właścicielką ROR BPH. Teraz nie muszę się martwić o terminy płatności rachunków za mieszkanie, gaz, prąd. Moje pieniądze są bezpieczne i procentują. Stale mam je w zasięgu ręki, a jednocześnie oszczędzam.

Anna Zielńska, nauczycielka



## ROR w Banku Przemysłowo-Handlowym SA\*

Bez zbędnych formalności.

- Wystarczy dowód osobisty i podpis.

Bez opłat.

- Otwarcie rachunku i pierwsza karta bankomatowa.
- Przyznanie limitu zadłużenia.

Bez przeszkód.

- Minimalna deklarowana wpłata - 100 zł.
- Kwartalna kapitalizacja odsetek.
- Limit zadłużenia do 6-krotnej wysokości miesięcznej wpłaty.
- Przyznanie limitu zadłużenia na czas nieoznaczony.
- Możliwość otrzymania powiązanych z rachunkiem kart: BPH - VISA Classic, BPH - Eurocard / MasterCard, BPH - PolCard.
- Bezpłatne ubezpieczenie kosztów leczenia za granicą i assistance dla wszystkich posiadaczy kart: BPH - VISA Classic, BPH - Eurocard / MasterCard.
- Usługa VisaPhone dla posiadaczy karty BPH - VISA Classic.

Centrala BPH SA:  
al. Pokoju 1, 31-548  
tel. 422-33-33, 618-68-88.



bezpłatna infolinia  
**0800-130075**  
internet: [www.bph.pl](http://www.bph.pl)

**BANK BPH**  
Bank, który myśli o Tobie

\* Szczegółowe warunki w Regulaminie ROR BPH

Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej  
ul. Jagiellońska 5  
31-010 Kraków

Sekretariat

tel. 421 29 77, fax 421 33 53  
e-mail: [stary\\_te@bci.krakow.pl](mailto:stary_te@bci.krakow.pl)

Duża Scena i Nowa Scena

ul. Jagiellońska 1, kasa biletowa – ul. Jagiellońska 1  
tel. 422 40 40 lub centrala tel. 422 85 66, 422 87 63, 422 80 20

Scena Kameralna

ul. Starowiślna 21, kasa biletowa – ul. Starowiślna 21  
centrala tel. 421 19 95, 421 19 98

Mała Scena

ul. Sławkowska 14, kasa biletowa – ul. Jagiellońska 1  
tel. 422 40 40 lub centrala 422 85 66, 422 87 63, 422 80 20

Kasy biletowe prowadzą sprzedaż:

- wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota  
10<sup>00</sup> – 13<sup>00</sup> i 17<sup>00</sup> – 19<sup>00</sup> oraz 2 godziny przed przedstawieniem
- niedziela 17<sup>00</sup> – 19<sup>00</sup> oraz 2 godziny przed przedstawieniem
- przedsprzedaż rozpoczyna się 5 dni przed przedstawieniem

*Biuro Obsługi Widzów, pl. Szczepański 1*

rezerwacja biletów indywidualnych i grupowych, informacja  
o repertuarze, zawieranie umów abonamentowych  
czynne:

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek 8<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup>  
sobota 8<sup>00</sup> – 13<sup>00</sup>

tel. 422 40 40 lub centrala tel. 422 85 66, 422 87 63, 422 80 20  
fax 421 33 53 – czynny całą dobę

*Muzeum Starego Teatru*

ul. Jagiellońska 1 / pl. Szczepański 1

czynne:

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek 8<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup>  
sobota 8<sup>00</sup> – 13<sup>00</sup>

oraz na godzinę przed i w czasie przedstawienia  
centrala tel. 422 85 66, 422 87 63, 422 80 20

W programie wykorzystano  
fotografie Krzysztofa Kieślowskiego autorstwa Yoshihiro Kawaguchi  
oraz fotografie z prób przedstawienia *Dekalog II i VIII* autorstwa Zbigniewa Bielawki

Redakcja programu: Krystyna Kozioł  
Opracowanie graficzne: Lech Przybylski  
Opracowanie komputerowe: Piotr Kołodziej

© Stary Teatr, Kraków 1999

Ze zbiorów  
Działu Dokumentacji  
ZG ZASP

UNIA TEATRÓW EUROPY



założony w roku 1781

DYREKTOR ARTYSTYCZNY JERZY KOENIG

Krzysztof Kieślowski, Krzysztof Piesiewicz

# DEKALOG II i VIII

## DEKALOG II

Ordynator	Edward Linde-Lubaszenko
Dorota	Małgorzata Hajewska-Krzysztofik
Andrzej	Paweł Miśkiewicz
Basia	Beata Fudalej
Janek	Artur Dziurman
Wojtek	Piotr Grabowski

## DEKALOG VIII

Zofia	Elżbieta Karkoszka
Elżbieta	Dorota Pomykała
Krawiec	Stefan Szramel
Basia	Beata Fudalej
Studentka	Joanna Sydor-Klepcka
Student I	Marcin Sianko (PWST)
Student II	Radosław Krzyżowski

ADAPTACJA I REŻYSERIA

**Agnieszka Lipiec-Wróblewska**

SCENOGRAFIA

**Barbara Hanicka**

OPRACOWANIE MUZYCZNE

**Stanisław Radwan**

REŻYSERIA ŚWIATŁA

**Tomasz Wert**

Przedstawienie zrealizowano dzięki finansowej pomocy



!!! W CZASIE PRZEDSTAWIENIA NIE WOLNO FOTOGRAFOWAĆ, FILMOWAĆ ANI DOKONYWAĆ NAGRAŃ DŹWIĘKOWYCH !!!

**Dyrektor naczelny Ryszard Skrzypczak • Kierownik muzyczny Mieczysław Mejsa**

<i>inspicjent</i>	<i>Marta Kaczmarczyk</i>
<i>sufler</i>	<i>Marta Baster-Górecka</i>
<i>dźwięk</i>	<i>Jacek Ochal</i>
<i>światło</i>	<i>Wiesław Ochal</i>
<i>brygadziści sceny</i>	
<i>kostiumy:</i>	
<i>pracownia krawiecka damska</i>	<i>Halina Drahus</i>
<i>pracownia krawiecka męska</i>	<i>Fryderyk Kalkus</i>
<i>dekoracje:</i>	
<i>pracownia butaforska</i>	<i>Barbara Nowak</i>
<i>pracownia malarska</i>	<i>Małgorzata Talaga</i>
<i>pracownia stolarska</i>	<i>Wiesław Wróbel</i>
<i>pracownia ślusarska</i>	<i>Leszek Bubak</i>
<i>pracownia tapicerska</i>	<i>Jan Regulski</i>
<i>kierownictwo techniczne</i>	<i>Andrzej Starzyk, Tadeusz Kulawski</i>
<i>koordynacja pracy artystycznej</i>	<i>Ewa Chrzanowska, Małgorzata Tusiewicz, Urszula Wać</i>



!!! PREMIERA NA NOWEJ SCENIE

21 MARCA 1999 ROKU !!!

*CZY WIERZY PAN W BOGA, CZY TYLKO  
W SIEBIE, CZY MOŻE W INNYCH, W JAKĄŚ  
IDEE, CEL, LOS, SZCZĘŚCIE, COKOLWIEK. CZY  
JEST TO DLA PANA POJĘCIE NADRZĘDNE?*

JA WIEM? TRUDNO JEST POWIEDZIEĆ.  
MYŚLĘ, ŻE TO WSZYSTKO JEST RAZEM,  
W JAKICHŚ STAŁE ZMIENIAJĄCYCH SIĘ,  
PŁYNNYCH PROPORCJACH. I W OGÓLE JEŻELI  
ŻYCIE JEST CIEKAWY, TO WŁAŚNIE DLATEGO,  
ŻE TE PROPORCJE CIĄGLE SIĘ ZMIENIAJĄ, ŻE  
CIĄGLE NAM SIĘ WYDAJE, ŻE NASZ LOS JEST  
NAJWAŻNIEJSZY ALBO ŻE NASZ LOS JEST  
KSZTAŁTOWANY PRZEZ TYCH, WŚRÓD  
KTÓRYCH ŻYJEMY, PRZEZ OKOLICZNOŚCI,  
W KTÓRYCH ŻYJEMY ALBO ŻE KTOŚ TYM  
LOSEM KIERUJE, ALBO NAM ZDARZAJĄ SIĘ  
PRZYPADKI I MY Z TEGO WYCIĄGAMY  
WNIOSKI. MYŚLĘ, ŻE TO CIĄGLE SIĘ ZMIENIA  
I STAŁE JEST PŁYNNY, I TO JEST CIEKAWY.  
ZŁOŻONE JAK JAKIŚ BARDZO  
SKOMPLIKOWANY WARKOCZ, KTÓREGO  
NITKI CO JAKIŚ CZAS NA CHWILĘ GINĄ PO  
TO, ŻEBY SIĘ ZA JAKIŚ CZAS ZNÓW POJAWIĆ.

Z ROZMOWY Z KRZYSZTOFEM KIEŚŁOWSKIM, «INCIPI» 2/1996

NIE WIERZĘ W BOGA I NIE JESTEM ATEISTĄ.

ALBERT CAMUS (JEDEN Z NAJWAŻNIEJSZYCH PISARZY  
DLA KRZYSZTOFA KIEŚŁOWSKIEGO) «NOTATNIKI 1935–1959»

...ODNOSZĘ WRAŻENIE, ŻE MAM DOBRE  
KONTAKTY Z PANEM BOGIEM. WŁASNE,  
PRYWATNE I BLISKE. PROSZĘ GO  
O WSZYSTKO...

KRZYSZTOF KIEŚŁOWSKI

